Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU." wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na [illegible] rano.

PRENUMERATA wynosi K[illegible] miesięcznie 2, kor. kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 60 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z z odnoszeniem do domu 1 korona.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwra Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Naro u« Kraków. Telefon Nr.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Władysław Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajska l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerz za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — [illegible] nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opalik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 58.

Nr. 49. Kraków, poniedziałek dnia 29 stycznia 1906 r. Rok XIV.

Z ROSJI.

Reformy w duchu konstytucyjnym.

Petersburg 29 stycznia. Petersburska ajencya telegraficzna ogłasza: Prace potrzebne, do doprowadzenia do harmonji ustaw zasadniczych państwa i postanowień o dumie z manifestem z 30 października, oraz prace około przekształcenia Rady państwa są w pełnym toku. Według zupełnie pewnego źródła wszystkie zarządzenia rządowe odnoszące się do tych reform, mają być ogłoszone bezwarunkowo przed lutym.

Organy rządu.

Petersburg 29 stycznia. ‚Prawit. Wiestn." od 14 lutego będzie zawierał wyłącznie akty rządowe i obwieszczenia oficjalne — a jego wydanie wieczorne będzie wychodziło pod nazwą „Ross. państwo" jako wielki dziennik państwowy.

Plan wysadzenia Kremlu w powietrze.

Berlin 29 stycznia. (Tel. Wł.) „Berl. Tagebl." donosi z Moskwy, że odbyto tam sprzysiężenie mające na celu **wysadzenie Kremlu w powietrze. Policja wpadła na ślady podziemnego przekopu,** poprowadzonego pod Kreml. Nadto w samym Kremlu wykryto **wiele dynamitu** i dwie baterje elektryczne, przygotowane do wywołania wybuchu.

Spisek na cara?

Londyn 29 stycznia. (Tel. Wł.) Pisma tutejsze donoszą, że w Carskiem Siole policja — **jak twierdzi — odkryła nowy spisek na życie cara.** Aresztowano wiele osób i wzmocniono środki ostrożności, mające na celu zabezpieczyć życie cara.

Zamach na gubernatora Mińska.

Petersburg 29 stycznia. Pet. aj. tel. donosi z **Mińska**: Na gubernatora rzucono bombę która jednak nie eksplodowała. Uwięziono kilka osób które dały strzały rewolwerowe.

Z Kaukazu.

Petersburg 29 stycznia. Pet. aj. tel. donosi z **Batum**: Przywrócono ruch kolejowy i telegraficzny. Przybyło tu wojsko.

Tyflis 29 stycz. (P. a. t.) Wiadomości o rzekomem uwięzieniu gubernatora Staroselskiego i wicegubernatora Kipszidze, są zupełnie nieprawdziwe Jeneralny gubernator powołał ich obu do siebie i polecił im najbliższym pociągiem udać się do Tyflisu.

Z prowincji nadbałtyckich.

Petersburg 29 stycznia. Pet. aj. tel. donosi z **Rygi**: 30 członków powstania łotewskiego w tem 2 przewódców uwięziono.

W Inflantach przywrócono porządek. 5 powstańców rozstrzelono.

W Kurlandji przeprowadza się akcję wojskową z powodzeniem i energją. Rozstrzelano 6 powstańców.

Z Syberji.

Petersburg 29 stycznia. Według **Russk. Praw.** przywrócenie porządku w Syberji jest w pełnym toku i zapewniony spokojny przewóz ar mji mandżurskiej.

Bunt w Władywostoku.

Berlin 29 stycznia. (Tel. Wł.) „Lok. Anz." donosi z Władywostoku, że raniony tam przez zbuntowanych żołnierzy jenerał Seliwanów, zmarł z ran odniesionych.

10-ta dywizja wojsk stanowczo odmówiła pełnienia służby i żąda natychmiastowego przeniesienia do Europy.

Klęska głodowa.

Petersburg 29 stycznia. P. aj. tel. ogłasza następującą depeszę z Moskwy: Według obliczenia ziemstwa — potrzeba 25 milionów rubli celem niesienia pomocy dotkniętym klęską głodową.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN!

Pożegnanie prezydenta sądu krajowego w Krakowie, p. Adolfa Summer-Brasona, przeniesionego w stały stan spoczynku, odbyło się wczoraj o godzinie 11 przed południem w gmachu św. Piotra, w głównej sali rozpraw. W sali tej zebrali się naczelnicy i urzędnicy sądu krajowego cywilnego i karnego, z wiceprezydentami p. Mendelsburgiem i drem Pogorzelskim na czele, urzędnicy sądu powiatowego cywilnego i karnego z naczelnikami, nadradcą drem Fr. Bujakiem i radca drem Windakiewiczem na czele, urzędnicy sądu przemysłowego z naczelnikiem radcą drem Ujejskim, oraz naczelnicy sądów powiatowych z najbliższych okolic.

Imieniem zgromadzonych żegnał ustępującego szefa wiceprezydent dr. Pogorzelski. W odpowiedzi prezydent dziękował za doznaną pomoc ze strony urzędników i pożegnał się z obecnymi, zamieniając z każdym kilka wyrazów osobistego pożegnania. — Ceremonia zakończyła się o wpół do 12 przed południem.

Zapasy w cyrku ściągają stale dużo widzów. Jest to widocznie widowisko przypadające do smaku publiczności, która z ogromnem zajęciem śledzi wszystkie fazy walk atletycznych. W sobotę położył Lurich dobrodusznego i sympatycznego olbrzyma Jankowskiego, Cyganiewicz mocował się bez rezultatu z Pugaczewem, a Kali Ali Oglu, pokonał Popławskiego, który okazał także niemałą zwinność i zręczność.

Dotychczas niezwyciężonym jest tylko Cyganiewicz; Lurich poniósł jedną porażkę; po nich idą na równi Pugaczew, Jankowski i Kali Ali.

Dzisiaj rewanżowe mocowanie pomiędzy Lurichem i Cyganiewiczem, które w konkursie zupełnie prawidłowym, byłoby zbędne, ale jako sportowy popis może być bardzo zajmującem.

Porządki w mieście. Jeden z mieszkańców ul. Warszawskiej nadsyła nam co następuje: Na ul. Warszawskiej pod l. 2 przed domem noclegowym Wetsteina od dwóch dni(!) zalegają prawie cały chodnik bryły lodu tamże zwiezionego. I gdyby przechodnie ze szkodą swego obuwia nie utorowali sobie drogi, trzebaby było czekać nie wiedzieć jak długo, ażby nareszcie właściciel lodu zdecydował się tę przeszkodę usunąć. Nasuwa się mimowoli pytanie czy ulica jest składnicą lodu? czy właściciel lodu nie jest obowiązany zaraz po przywiezieniu zabrać lód do piwnicy lub gdzieindziej, byleby nie utrudniać przechodniom komunikacji?

Przy tem zwracamy uwagę władz na dom dla noclegów Wetsteina, którego izby nie grzeszą wcale czystością, a podwórze jest przesiąknięto bardzo przykrymi zapachami.

Osobliwość Krakowa. Od osoby, przejeżdżającej przez Kraków, otrzymujemy następujące pismo: Jedną z największych osobliwości m. Krakowa, rzucającą się od razu każdemu przejezdne mu w oczy, jest, że niema w całym cywilizowanym świecie miasta, któreby równie bogato było uposażone w szynki, jak Kraków. Nie licząc bowiem bocznych ulic, uliczek i przedmieść, w samym Rynku jest 37, wyraźnie trzydzieści siedm szynków, pod różnemi nazwami dzień i noc otwartych. Zatrzymującemu się jednak choćby parę dni w Krakowie, przypatrującemu się tutejszej inteligencji, między godziną 11 a 1 w południe, osobliwość ta zupełnie staje się zrozumiałą.

Dlaczego jednak w każdą niedzielę i święta katolickie gdy wszystkie sklepy zamknięte tak, że w razie pilnej potrzeby, nawet markę pocztową dostać trudno, wyżej wymienione 36 szynków przez tylne wejścia wpuszczają gości. Jeden arcyszynk, 37-my o dwa kroki od kościoła Panny Marji oddalony, jest podczas całego nabożeństwa od samego rana zawsze otwarty i zgromadza przed swoim frontem gromady pijaków, tak, że do kościoła przejść niepodobna.

O wytłomaczenie tej zagadki wszyscy przejezdni, których los miasta Krakowa, pomimo całego swego zżydzenia, jeszcze trochę obchodzi, najuprzejmiej upraszają.

Drobny ogień wynikł wczoraj w południe w domu pod l. 6 przy ulicy Dajwor, gdzie zapalił się wosk. — Gęsty dym, wydobywający się z pieca — na strych, spowodował zaalarmowanie straży pożarnej. Na miejsce wyruszył II pluton z naczelnikiem p. Nowotnym i brandmistrzem p. Wójcikiem. Ogień ugaszono w krótkim czasie.

Kradzież i rabunek. W kościele Marjackim wczoraj podczas Sumy, Annie Guzik, żonie ślusarza kolejowego, z kieszeni w spódnicy, wyciągnięto pugilares z kwotą 52 koron.

Pod wieczór około godziny 6tej na plantach Dietlowskich — w okolicy cyrku — wysoki mężczyzna, o ciemnym zaroście — z ramion Marji Plebanek, służącej, zdarł chustkę i uciekł.

Z TEATRU.

„Sprawiedliwy sędzia“ (le bon juge) komedja w 3 aktach Bissona.

Z olbrzymiego magazynu fars francuskich produkowanych w Paryżu na eksport i eksporto wanych stamtąd na równi z różnymi innymi wy robami paryskiego przemysłu, wydobyto także „Sprawiedliwego sędziego“. Szkoda jednak było zachodu dyrekcji i pracy artystów dla tej lichej krotochwili gdzie kilka niezłych pomysłów rozpływa się w morzu pospolitych konceptów. Ma to być niby satyra na biurokratyzm i pedanterję francuskiego sądownictwa ale zamiast satyry stworzył autor tylko farsę bardzo niewybredną i opartą na sytuacjach tak nieprawdopodobnych, że już przestają bawić. Bohaterem jest sędzia śledczy tak doskonale głupi jak go tylko mogła wymyślić imaginacja karykaturzysty — a jego przygody z rozmaitymi pseudozbrodniarzami, których występki istnieją tylko w jego wyobraźni, — służą do wypełnienia trzech aktów sztuki. Najlepszym stosunkowo—wbrew tradycjom franuskiej farsy jest akt ostatni, zakończony jednak bardzo banalnie i niezgrabnie. Pan sędzia wyjeżdża nad morze w towarzystwie pięknej aktorki naturalnie w tajemnicy przed żoną i teściową. Ale te panie na spółkę z przyjaciółmi owej aktorki i pisarzem jego biura — urządzają mu takiego figla że doganiają czułą parę i pokazują się sędziemu pod przybranemi nazwiskami wypierając się przytem wszelkiej z nim znajomości. Biedny sędzia dostaje wreszcie jakby halucynacyi oglądając swoją żonę i swoich znajomych pod różnemi postaciami i nie mogąc się zorjentować z kim właściwie ma do czynienia. Na dobitek aresztują go z powodu bezimiennego listu i to jest ostatnią karą za jego własne sądowe praktyki.

Wszystko wreszcie wyjaśnia się, i zakończe nie jest bardzo cnotliwe i szczęśliwe — tylko p. sędzia pójdzie na emeryturę — na wyraźne żądanie żony i teściowej...

Od zupełnego upadku ratował „Sprawiedliwego sędziego“ humor p. Zelwerowicza — który rolę tytułową odegrał z wielką brawurą i werwą. Bardzo dobrze grali również pp. Sobiesław Leszczyński — Bończa — Walewski i Zawierski tudzież panie Słubicka, Ordon i Sulima.

Ze świata

Paderewski w swoim Tuscalum. pod powyższym tytułem zamieszcza „Echo de Paris“ korespondencję o mistrzu Paderewskim, który powróciwszy przed kilku miesiącami z tournee po Australii wypoczywa obecnie w posiadłości swej Rion-Besson koło Morges, niedaleko Lozanny. Posiadłość owę nabył Paderewski od hr. Le Marroy za 450.000 fr. Pani Paderewska, jako wielka amatorka kwiatów, rzadkich roślin i drzew owocowych, hoduje mnóstwo tychże w cieplarniach, przy pomocy ogrodnika. Sławne mają być w tych cieplarniach szczepy winne, rodzące przez cały rok winogrona, rozsyłane w prezencie panującym i wybitnym osobistościom. Pani Paderewska hoduje też z zamiłowaniem kury różnych osobliwych gatunków, oraz posiada owczarnię, do której król Edward VII nadesłał owce szczególnej jakiejś rasy.

Wewnętrzne urządzenie willi jest nadzwyczaj eleganckie, w stylu empire. We wszystkich prawie pokojach znajdują się fortepiany i harmonjum rozmaitej wielkości. W gabinecie Paderewskiego stoją dwa fortepiany, ale mistrz grywa przeważnie tylko na jednym, ulubionym. Na biurku jego ustawione są fotografie panujących i wybitniejszych wielbicieli mistrza. Na pierwszem miejscu stoi fotografia królowej włoskiej Heleny. Paderewski pędzi nadzwyczaj odosobniony tryb życia. Bardzo rzadko wyjeżdża z domu, żyjąc w ścisłem kółku przyjaciół. Najlepszym jego przyjacielem jest prof. dr. Ceresoles z Morges, jeden z najwybitniejszych uczonych lekarzy szwajcarskich .Prof. Ceresoles udziela też rad swych lekarskich mistrzowi, cieszącemu się obecnie najlepszem zdrowiem.

Paderewski zaprzecza pogłoskom, jakoby miał zamiar wyrzec się sztuki i zaprzestać występów publicznych. Spędza on zawsze sześć lub osiem godzin przy fortepianie a nierzadko poduno zastaje go przy nim brzask poranny. Mistrz pracuje obecnie nad nową operą, będącą już na ukończeniu, a oprócz tego skomponował kilka nowych utworów na fortepian. Utwory te mają być zaprodukowane poraz pierwszy na estradzie podczas najbliższej tournee koncertowej. Paderewski wyświadcza bez rozgłosu wiele dobrodziejstw młodym kolegom i nieszczęśliwym rodakom. Autografy na swych fotografiach wypisuje tylko za pieniądze, otrzymane zaś za to pieniądze, używa na wsparcia dla biednych muzyków. Niedawno w sąsiedniem miasteczku Morges, urządzono koncert na cele dobroczynne a Paderewski przyrzekł komitetowi swój współudział pod warunkiem, że ceny nie będą zbyt wygórowane, aby i mniej zamożni ludzie mogli być na koncercie. Przed koncertem dowiedział się atoli Paderewski, że pewien spekulant wykupiwszy wszystkie lepsze miejsca, kosztujące po 10 fr. sprzedał je bogatym Amerykanom i Anglikom, spędzającym zimę w poblizkich miejscowościach po 500 i 1000 fr. Artysta oświadczył, iż grać będzie na koncercie tylko wtedy, kiedy spekulant zwróci napowrót bilety i sprzeda je publiczności po 10 franków. Sąd wdał się w tą sprawę a handlarz zmuszony został do zwrócenia biletów i oddania pobranych za nie wysokich cen, oprócz tego zaś skazano go na znaczną karę pieniężną za „agiotage“.

Paderewski koncertował w Kairze, ztamtąd zaś udał się do Australji. W Melborne zgotowano mu królewskie przyjęcie; ulice były przyozdobione, jakby podczas wjazdu panującego, a na spotkanie artysty przybyły deputacje miejskie, damy zaś obsypały go kwiatami.

Paderewski śledzi z najwyższem zajęciem przebieg wypadków w Królestwie Polskiem i w Rosji. Co tydzień wysyła pieniądze dla ofiar roz ruchów w nieszczęśliwej swej Ojczyźnie. Obecnie udziela przytułku 10 rodzinom wychodźców z Królestwa. Najbardziej międzynarodowy artysta jest najżarliwszym patrjotą.

* * *

Olbrzymią brodę, bo mierzącą 140 centim. długości posiada pewien włóczęga, aresztowany przez policyę w Essegg, nazwiskiem Leopold Martin. Posiadacz tego olbrzymiego zarostu splata ją w warkocze i upina szpilkami pod pod bródkiem. Broda służyła mu do wyłudzania datków, otrzymywanych za pokazywanie tego osobliwego rzec można wybryku natury.

* * *

Kardynał Goossens, arcybiskup i prymas belgijski zmarł w nocy na 25 bm. w Brukselli. Kardynał Piotr Lambert Goossens otrzymał kapelusz kardynalski 24 maja 1889 r. urodził się zaś 18 lipca 1827 r.

* * *

Śmierć aeronauty. Z Nowego Yorku donoszą, iż balon, którym puścił się w podróż aeronauta Cooper, zapalił się na wysokości 600 metrów. Nieszczęśliwy żeglarz nadpowietrzny spadł z tej znacznej wysokości a z ciała jego pozostała tylko bezkształtna krwawa bryła mięsa.

Wartość nosa pięknej damy oznaczył przed kilkunastu dniami jeden z sądów londyńskich Pani Rita March wraz z małżonkiem swoim zatrzymała się w pewnym hotelu w Dover, kiedy zaś małżonkowie wyszli na spacer po wieczornym posiłku do ogrodu, pan March, ku wielkiemu przerażeniu swemu, spostrzegł nagle, iż żona jego znikła gdzieś w jednej chwili, jakby zapadłszy się w ziemię. Po chwili, rozpoznał małżonek wśród ciemności, że żona jego wpadła do głębokiego dołu do którego i on sam mógł był się dostać, gdyby postąpił o krok naprzód. Z wielkiemi trudnościami udało się wydobyć panią March z dołu, lecz w takim stanie, że musiała odbyć kilkotygodniową kuracyę, i mimo to nie odzyskała „najpiękniejszej ozdoby swego oblicza“. na którem pozostała tylko „szeroka, bezkształtna płaszczyzna“. Mrs. March wystąpiła ze skargą o odszkodowanie przeciwko gospodarzowi hotelu, ofiarowywującemu jej za utratę nosa „Souvenir“ w postaci klejnotu. Na rozprawę przybyła mrs. March z adwokatem i przyniosła swoje fotografie, wedle zdjęć dokonanych w Monte-Carlo. Na podstawie tych właśnie fotografij adwokat dowodził, że „najpiękniejsze stworzenie na świecie“ stało się z winy niedbałego hotelarza niemal „stra szydłem“. Sąd uznał, że fotograf w Monte-Carlo był trochę pochlebcą, przyznał jednak z galanteryą, że mrs. March, mimo spłaszczonego noska, odznacza się nader miłą powierzchownością i przysądził jej od właściciela hotelu 11,000 koron, tytułem odszkodowania za utratę „Ozdoby oblicza.“

Sprawy wewnętrzne.

Reforma wyborcza w Izbie.

Wiedeń 29 stycznia. (Tel. Wł.) „Sonn. u. Mont. Ztg.“ podaje, że projekt reformy wyborczej będzie wniesiony przez rząd do Izby w **połowie lutego.**

Wiedeń 29 stycznia. (Tel. Wł.) „Mont Revue“ podnosi, że już samo obliczenie czasu wykazuje, iż reforma wyborcza nie może być przeprowadzoną w obecnej Izbie. Dokona tego dopiero nowa Izba.

Polityka dra Kramarza.

Wiedeń 29 stycznia. (Tel. Wł.) „Mont Revue“ w artykule wstępnym pisze, że obecnie polityką młodoczeską kieruje dr. Kramarz. Polityk ten spostrzegłszy, że jego plan wprowadzenia do gabinetu ministra-rodaka nie ma powodzenia, wystąpił natychmiast z dawnemi żądaniami narodowemi, aby w ten sposób uniemożliwić swe własne kombinacje.

Misja hr. Andrassy.

Budapeszt 29 stycznia (W. b. k.) Jak słychać — hr. Andrassy dziś popoł. oficjalnie przed łoży przywódcom koalicji królewskie poselstwo i we wtorek uda się do Wiednia aby zdać sprawę

Telegramy.

Echa zamachu na sułtana.

Konstantynopol 29 stycznia. Trybunał kasacyjny zatwierdził wyrok w znanym procesie o zamachu na sułtana.

Napad na kasę kolejową.

Budapeszt 29 stycznia. (Tel. Wł.) W Aradzie na dworzec kolejowy napadli nieznani sprawcy i z kasy kolejowej skradli pieniądze. Ocalały tylko pieniądze w kasie podręcznej. Napad wykonany był z wielkiem wyrafinowaniem.

Japońskie koszta wojny.

Tokio 29 stycznia. (B. Reutera). Według sprawozdania administracyi skarbowej, koszta wojny do września r. 1905 wynosiły **1170 milionów yenów.**

Dżuma.

Petersburg 29 stycznia. (Pet. aj. tel.) Urzędownie uznano perskie prowincje Seistan i Morasan za zadżumione a okręg transbajkalski za zagrożony od dżumy.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 października 1905 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Kolei Państwowej	
	w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
6.43 rano	Pospieszny 3 klasy	9.38 wiecz.
2.49 popoł.	Pospieszny 2 klasy	2.24 popoł.
8.38 wiecz.	Pospieszny 3 klasy	6.50 rano
8.10 rano	Osobowy 3 klasy	6.25 wiecz.
11.— prz. p.	Osobowy 3 klasy	1.30 popoł.
9.— wiecz.	Osobowy 3 klasy	8.45 rano
10.55 wiecz.	Osobowy 3 klasy	4.40 rano
	w kierunku do Tarnowa lub od Tarnowa:	
6.15 wiecz.	Osobowy 3 klasy	8.45 rano
	w kierunku do Rzeszowa lub od Rzeszowa:	
8.10 rano	Osobowy 3 klasy	10.45 wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
8.30 rano	Osobowy 3 klasy	7.30 rano
1.30 pop.	Osobowy 3 klasy	11.10 prz. p.
7.40 wiecz.	Osobowy 3 klasy	6.25 wiecz.
9.— wiecz.	Osobowy 3 klasy	— —
10.55 wiecz.	Osobowy 3 klasy	10.45 wiecz.
	Kolei Państwowej	
	w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Płaszów koleją Państwową:	
— —	Osobowy 3 klasy	2.04 popo.
9.02 prz. p.	Osobowy 3 klasy	— —
11.40 wiecz.	Osobowy 3 klasy	4.40 popoł.
	w kierunku do Chabówki-Zakopanego przez Płaszów koleją Państwową:	
9.02 prz. p.	Osobowy 3 klasy	2.04 pop.
3.05 pop.	Osobowy 3 klasy	4.40 popoł.
11.40 w nocy	Osobowy 3 klasy	11.— w nocy
— —	Osobowy 3 klasy	6.07 rano
	w kierunku do lub od Kocmyrzowa:	
8.40 rano	Osobowy 3 klasy	7.45 rano
1.45 pop.	Osobowy 3 klasy	1.05 pop.
8.05 wiecz.	Osobowy 3 klasy	7.10 wiecz.
	do lub od Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów	
11.40 wiecz.	Osobowy 3 klasy	8.10 rano
	do lub od Oświęcimia:	
4.30 rano	Osobowy 3 klasy	7.45 rano
1.15 pop.	Osobowy 3 klasy	9.12 wiecz.
7.55 wiecz.	Mięszany 2 klasy	— —

WYDAWCA: dr. Antoni Beaupre.
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Jan Grzywiński.
Drukarnia „Głosu Narodu“.
pod zarządem St. Tomaszewskiego.